



„Wychowanie w Rodzinie” t. XIV (2/2016)

nadesłany: 03.10.2016 r. – przyjęty: 04.11.2016 r.

Iwona PASZENDA*

**Praca – życie rodzinne – społeczeństwo – edukacja.
O codzienności w optyce koncepcji Ericha Fromma
i Theodore’a Bramelda**

Work – family life – society – education. Everyday live
from the perspective of the concepts of Erich Fromm
and Theodore Brameld

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie oddziaływań procesów kulturowych na życie zawodowe i rodzinne współczesnych społeczeństw Zachodu. Tekst zawiera przegląd literatury przedmiotu, opisującej przejawy godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Na podstawie analiz przeprowadzonych przez Ericha Fromma i Theodore’a Bramelda przedstawiona została diagnoza warunków społecznych, które przyczyniają się do zaburzeń równowagi na linii praca – życie rodzinne. Podsumowaniem całości jest kilka postulatów pod adresem edukacji. Celem pracy nauczycieli nie powinno być wyłącznie przekazywanie uczniom specjalistycznej wiedzy, w ramach wykładanego przez nich przedmiotu i przygotowanie młodych ludzi do pracy. Ich zadaniem jest raczej „[...] nauczanie istot ludzkich, jak być człowiekiem, jak osiągnąć poziom pełnej, bogatej osobowości będącej w zgodzie z innymi”. Edukacja, aby mogła wspierać zrównoważone funkcjonowanie społeczeństwa, musi mieć wpływ na kształtowanie standardów „sztuki bycia” w świecie życia codziennego.

Słowa kluczowe: praca, życie rodzinne, społeczeństwo, codzienność, edukacja, Fromm, Brameld.

* e-mail: iwona.paszenda@uwr.edu.pl

Instytut Pedagogiki, Uniwersytet Wrocławski, ul. J.W. Dawida 1, 50-527 Wrocław, Polska.

Abstract

The aim of this paper is to portray the influences of cultural processes on the professional and family life of the modern, Western societies. The text contains the review of the literature on the subject depicting the symptoms of reconciling career with family life. With reference to the analyses conducted by Erich Fromm and Theodore Brameld, a diagnosis of social conditions contributing to disorders of the work – family life balance is put forward. The summary embraces number of conclusions that should be addressed to the overall sphere of education. Consequently, the purpose of the teachers' work should not exclusively concern relaying specialist knowledge to pupils whom which they teach, nor preparing young people to the work, as the key task is rather to „teach human beings how to be a man, how to reach the level of a complete, coherent personality at peace with others”. Thus, in order to support a well-balanced functioning of the society, education must have an effective influence on the process of establishing standards of the „art of being” in world of the daily life.

Keywords: work, family life, society, everyday life, education, Fromm, Brameld.

Wprowadzenie

„Wyobraź sobie, że życie jest grą, w czasie której żonglujesz pięcioma piłkami. Te piłki to praca, rodzina, zdrowie, przyjaciele oraz dusza. Masz je utrzymać wszystkie w powietrzu. Ale pewnego dnia uświadamiasz sobie, że praca jest piłką z gumy. Jeśli ją upuścisz, odbije się i wróci. Pozostałe cztery piłki – rodzina, zdrowie, przyjaciele i dusza są zrobione ze szkła. Jeśli upuścisz jedną z nich będzie nieodwracalnie porysowana, wyszczerbiona, a nawet rozbije się. Jeśli w pełni zrozumiesz lekcję o pięciu piłkach, rozpoczniesz budowanie równowagi w życiu¹”.

Praca i życie rodzinne to dwie najważniejsze sfery funkcjonowania człowieka, które wzajemnie się przenikają i powinny być ze sobą zharmonizowane. Najważniejszym wyznacznikiem synerгии w relacjach pomiędzy nimi jest równowaga, stanowiąca część równowagi życiowej. Składa się na nią dodatni bilans różnych wymiarów egzystencji człowieka. Jej zachwianie może przyczynić się do powstawania rozmaitych sytuacji trudnych², powodować destabilizację i dezintegrację wraz ze wszystkimi konsekwencjami tego nienaturalnego dla

¹ J. Patterson, *Suzanne's Diary for Nicholas*, Wornor Books, New York 2002, por. źródło: <http://www.amazon.com/Suzannes-Diary-Nicholas-James-Patterson/dp/0446679593> [dostęp: 15.04.2016].

² Zob.: W. Furmanek, *Humanistyczna Pedagogika Pracy. Sytuacje trudne w pracy człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015.

jednostki stanu³. Obecnie coraz częściej dostrzega się inwazję pracy na życie rodzinne/pozazawodowe, którego czas jest nieustannie skracany. Efektem tego jest kształtowanie się pracowników bez reszty skoncentrowanych na obowiązkach zawodowych, dla których praca stanowi wartość autoteliczną⁴. Jeśli zatrudniony nie posiada umiejętności dokonywania świadomych wyborów dotyczących inwestowania czasu pracy i energii oraz selekcji wartości, na których powinno opierać się te wybory, to może dojść do zaburzenia równowagi i konfliktów pomiędzy pracą a życiem rodzinnym⁵.

Ludziom żyjącym we współczesnej kulturze najbardziej doskwiera konflikt dotyczący czasu (*time based conflict*). Dochodzi do niego wtedy, kiedy czas poświęcony na realizację zadań w jednym z obszarów utrudnia realizację zadań w innych obszarach. Ten typ konfliktu może pojawiać się w dwóch formach. Po pierwsze, gdy wymagania czasowe związane z pełnieniem ról w jednym z obszarów powodują, że osoba (pracownik), nie może być fizycznie obecna w innym obszarze, co uniemożliwia realizację zobowiązań związanych z innym obszarem. Po drugie, forma konfliktu jest związana z dużym zaabsorbowaniem psychicznym w jedną z ról, co uniemożliwia lub znacznie utrudnia wypełnianie zadań wynikających z drugiej roli, pomimo fizycznej obecności (np. gdy pracownik jest obecny w pracy, ale myśli o chorym dziecku pozostawionym w domu)⁶. Ludzie doświadczają konfliktu czasu, także dlatego, że przyjęli błędne założenie, iż wraz z rozwojem technologii cyfrowych i komunikacyjnych ich czas pracy ulegnie skróceniu, a czas wolny się wydłuży. Jednak nic takiego się nie stało i raczej się nie stanie. Dzisiaj jednostka dostępną jej codziennie czas spędza w pracy, zajmującej jej cały dzień i tę część nocy, którą często, z powodu zaległości, trawi bezsennością. Z tej przyczyny, czas wolny wyparowuje z jej zasobów czasowych, i coraz trudniej jest jej bezboleśnie wykroić go z kalendarza⁷. Kolejną przyczyną konfliktu czasu jest to, że człowiek czyni czas zewnętrznym wobec siebie środowiskiem, do którego próbuje się dostosować. Potencjał zarządzania owym środowiskiem nie przypada mu w udziale. Tę moc zarządzania posiadają inni. Na przykład pracodawcy, którzy kształtują go z myślą o własnych zyskach. Firmy często sterują ludźmi jak „zawodnikami”, ustalając presję czasową za pomocą terminu, w którym daną pracę trzeba bezwzględnie skoń-

³ R. Tomaszewska-Lipiec, *Przedmowa*, [w:] R. Tomaszewska-Lipiec (red.), *Relacje praca – życie pozazawodowe. Droga do zrównoważonego rozwoju jednostki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014, s. 13.

⁴ A. Pluta, *Uwarunkowania kształtowania relacji praca – życie pozazawodowe współczesnych pracowników*, [w:] R. Tomaszewska-Lipiec, (red.), *Relacje praca – życie pozazawodowe...*, dz. cyt., s. 181.

⁵ C. Sadowska-Snarska, *Koncepcja równowagi praca – życie w kontekście zmian zachodzących w sferze ekonomicznej i społecznej*, [w:] Tamże, s. 34.

⁶ C. Sadowska-Snarska, *Koncepcja równowagi...*, dz. cyt., s. 23.

⁷ Zob.: T. Szlendak, *Co się dzieje z czasem wolnym? Od codziennego znoju i odpoczynku do codzienności, w której czas eksplodował*, [w:] M. Bogunia-Borowska (red. nauk.), *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009, s. 201.

czyć. Zamieszczanie zadań do wykonania w miejscu pracy i w czasie pracy, kiedy terminy są coraz ciasniej ustawiane jest dla nich coraz trudniejsze, zwłaszcza że prowadzą oni własne życie osobiste i mają dodatkową pracę do wykonania w domu. Poza tym, pracodawcy często ustalają kilka różnych terminów dotyczących kilku różnych zadań w jednym czasie, co powoduje, że napięcie czasowe wzrasta. W efekcie konstruowane przez człowieka budżety czasu „zawalają się niczym domki z kart na chybotliwym stoliczku”⁸. By temu zapobiec, człowiek przynosi pracę do domu. Tam zaś trudno mu pracować, gdyż ma do wykonania specyficzną pracę – przy zmywaniu, praniu, dziecku. Wszystko to potęguje wrażenie kurczenia się dostępnego czasu. Czas traktowany jako środowisko, w którym wypełnia się wiele zadań czy ról jednocześnie, zaczyna być niemożliwy do opanowania. W efekcie jednostka odnosi wrażenie, że „czas eksplodował”⁹.

Zjawisko to potwierdza diagnoza społeczna, przeprowadzona w 2010 roku przez Centrum Badania Opinii Społecznej, która miała na celu przyjrzenie się, między innymi, ocenom ilości czasu wolnego dokonywanym w ostatnich latach przez pracujących zawodowo Polaków. Wykazała ona, że subiektywne oceny ilości wolnego czasu pozostały dość stabilne. Niemniej, w porównaniu z poprzednimi pomiarami, zauważalnie wzrósł odsetek osób, które mają trudności z wykonaniem nawet koniecznych zajęć¹⁰. Polska nie jest oczywiście pod tym względem miejscem w świecie wyjątkowym. Ponad 70% Amerykanów i ponad 80% Amerykanek czuje się rozdartych między wymogami pracy a pragnieniem przebywania jak najdłużej z rodziną¹¹. Konstatacja ta wskazuje, że zmiany cywilizacyjne dokonujące się we współczesnym świecie nie sprzyjają zachowaniu optymalnych i zrównoważonych proporcji pomiędzy różnymi wymiarami egzystencji człowieka. Te zostały opanowane przez powstanie globalnego świata pracy, konieczność zwiększania własnej konkurencyjności i wydajności, odbywającej się często kosztem zmniejszania stabilności życiowej. W tych warunkach człowiek czuje się zagubiony, zdezorientowany, bezsilny, co przyczynia się do poczucia alienacji.

W tym całym kryzysie człowieka zastanawiające jest dlaczego tak trudno mobilizować dziś ludzi do protestów, do nieposłuszeństwa wobec zewnętrznych autorytetów, i poprawy stabilizacji życiowej? W refleksji nad tym zagadnieniem przydatne może być odwołanie się do diagnozy warunków życia społecznego przeprowadzone przez amerykańskiego psychologa i filozofa – Ericha Fromma oraz amerykańskiego socjologa edukacji – Theodore’a Bramelda. Dlaczego te

⁸ Tamże, s. 203.

⁹ R.R. Torre, *Time's social metaphors: An empirical research*, „Time & Society” 2007, vol. 16, nr. 2/3, [za:] T. Szlendak, *Co się dzieje...*, dz. cyt., s. 203.

¹⁰ Zob.: Fundacja Badania Opinii Społecznej, *Czas wolny Polaków*, BS/133/2010, por. źródło: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_133_10.PDF [dostęp: 22.04.2016].

¹¹ S. Coltrane, R. Collins, *The Sociology of Marriage and the Family. Gender, Love, and Property*, Belmont, CA: Wadsworth, 2001, s. 196, [za:] T. Szlendak, *Co się dzieje...*, dz. cyt., s. 206.

diagnozy? Obydwaj badacze w swoich pracach krytycznie analizowali społeczeństwo amerykańskie, które już wtedy wyznaczało standardy zachowań dla innych kultur. Zarówno Fromm, jak Brameld prowadzili rozważania nad kondycją psychiczną człowieka. Interesowały ich ludzkie napięcia, zarówno te wewnętrzne, jak i zewnętrzne, ujawniające się w grupach społecznych, z pozycji normatywnych. Zważywszy że żaden z nich nie był pedagogiem, to z racji swojego wykształcenia przyjmowali perspektywę naukową pedagogiki. Diagnozowali rzeczywistość społeczną, jak również wyznaczali dla jej rozwoju konkretne cele oraz odnosili się praktycznie do realnych problemów występujących w życiu codziennym¹². Pomimo tego, że przywołane diagnozy dotyczą społeczeństwa amerykańskiego przed pięćdziesięciu laty, to ich analiza tu i teraz jest celowa ze względu na aktualność podejmowanej wówczas problematyki w dzisiejszych społeczeństwach Bloku Wschodniego. Społeczeństwo polskie w coraz większym stopniu staje się społeczeństwem „zachodnim” i w coraz większym zakresie możemy obserwować w nim zjawiska, które w społeczeństwie amerykańskim występowały kilkadziesiąt lat temu.

Kultura jako źródło alienacji człowieka – diagnoza Ericha Fromma

Erich Fromm, analizując życie codzienne amerykańskiego społeczeństwa, doszedł do wniosku, że człowiek, choć stał się panem przyrody, to w życiu prywatnym i społecznym, stracił samego siebie. Jego postawę obrazują dwa przeciwstawne, ale uzupełniające się wcielenia, które pogłębiają jego lęk: *homo faber*, oznaczający człowieka wytwórcę, twórcę, człowieka pracy, który jest niewolnikiem własnej pracy i własnych dochodów oraz *homo consumens*, który traktuje życie w sposób przedmiotowy, chce kupić jak najwięcej za pieniądze, które zarobił, odczuwając przy tym coraz większy niepokój wewnętrzny¹³. Ważnym założeniem Fromma jest uznanie, powstałe na kanwie wyników badań opisanych w raportach sygnowanych przez Klub Rzymski, iż kreowany przez jednostkę sposób życia jest patogeniczny i w rezultacie tworzy chorobę osobowości, a tym samym chore społeczeństwo¹⁴. Fromm uważa wręcz za niewiarygodną sytuację, w której jednostka nie podejmuje żadnych wysiłków zmierzających do uniknięcia wyroku przeznaczenia, do biernego posłuszeństwa zewnętrznym autorytetom. Powodem wyjaśnień ludzkiej bierności w odniesieniu do jakości wła-

¹² H. Zielińska Kostyło, *Zdrowie – społeczeństwo – edukacja. Koncepcje Ericha Fromma i Theodore'a Bramelda*, „Rocznik Andragogiczny” 2014, nr 21, por. źródło: <http://dx.doi.org/10.12775/RA.2014.011> [dostęp: 06.03.20160].

¹³ Refleksje Fromma na temat są uszczegółowione w pracach, takich jak: *Mieć czy być, Zdrowe społeczeństwo, Ucieczka od wolności, O byciu człowiekiem, Patologia normalności* i inne.

¹⁴ E. Fromm, *Mieć czy być?*, przekł. J. Karłowski, wyd. V zm., Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2015, s. 21.

snego życia Fromm czyni pogląd, według którego ludzie uważają, że nie istnieją inne, alternatywne modele systemów społecznych, poza tymi, które już funkcjonują. Nie ma zatem sensu podejmować wysiłku w celu tworzenia całkowicie nowych systemów społecznych i eksperymentowania z nimi. Zdaniem Fromma istotnym źródłem przywołanych sposobów działania jest ukierunkowanie na posiadanie, w którym żądza władzy, sławy i pieniędzy wyznacza dominujące wartości życia¹⁵. W tych warunkach w miejsce wartości wkracza rozrywka, uwodząca reklama, pieniądze, sukces, prestiż. Posiadanie coraz więcej i więcej staje się esencją życia. Jeśli człowiek nic nie ma, to jest niczym. Ze względu na to, że na chęć posiadania nastawiona jest przeważająca część społeczeństwa, a jedynie nieliczne wyjątki wyżej stawiają *modus* – „bycia”, to większość osób postrzega posiadanie jako naturalny sposób urzeczywistniania własnej egzystencji, czy też jako jedyny akceptowalny sposób życia¹⁶. Zdaniem Fromma, presja świata zewnętrznego zmusza jednostkę do porzucenia znacznej części własnej autonomii, własnych pragnień oraz woli własnej, w zamian zaś przyswoić sobie musi wolę pragnienia i odczucia, które nie są autonomiczne, lecz zostały jej narzucone w społecznych wzorcach odczuwania i myślenia¹⁷. Przykładem tego jest gospodarka, w której ponad 80% członków społeczeństw rozwiniętych stanowią pracownicy najemni. Podlegają oni swoim szefom, którzy z kolei podporządkowują się wyżej postawionym zwierzchnikom w strukturze zarządzania. W tych okolicznościach decyzje podwładnych nie są podejmowane autonomicznie przez przełożonych, ale zgodnie z wytycznymi, które ci otrzymali od swoich szefów. Opisując aspekty zmiany osobowości człowieka, podlegającego oddziaływaniom tak funkcjonującej gospodarki, Fromm skupia się na zjawisku alienacji. Uznaje je za najważniejsze w zrozumieniu stanu psychicznego współczesnego społeczeństwa. Doświadczanie alienacji opiera się na poczuciu osoby jako obcej dla samej siebie. Taką osobę opisuje następująco:

„Osoba wyalienowana nie ma kontaktu ze samą sobą, tak jak nie ma kontaktu z nikim innym. Siebie i innych doświadcza tak, jak doświadcza rzeczy: za pośrednictwem zmysłów i zdrowego rozsądku, ale jednocześnie bez produktywnej więzi z samą sobą i ze światem zewnętrznym”¹⁸.

W tych warunkach tworzy się społeczeństwo indywidualistyczne, w którym jednostki o „mentalności księgowego”¹⁹ układają swoje relacje społeczne z uwzględnieniem kalkulacji i korzyści. Relacje międzyludzkie często implikuje zachowanie

¹⁵ Tamże, s. 35.

¹⁶ Tamże, s. 47.

¹⁷ E. Fromm, *Mieć czy...*, dz. cyt., s. 111.

¹⁸ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Duleba, Wydawnictwo „Vis-a-vis – Etiuda”, Kraków 2012, s. 120.

¹⁹ Zob.: Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, przekł. M. Kowalska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 151.

wanie jednostki umacniającej pozycję własnego „ja” w postawie kalkulacyjnej, w której dominuje „relacja do rzeczy, zamiast do ludzi”²⁰. W sytuacji, gdy we współczesnej kulturze odebrano wartość wszystkiemu, co nierynkowe, wyłączną „atmosferą egzystencji staje się rynek”²¹. Ta specyficzna „orientacja rynkowa” powoduje, że ludzie chcą posiadać te cechy, które są cenione, a mówiąc wprost – cenne na rynku. Przykładów kolejnych wymiarów alienacji człowieka można by podać jeszcze wiele. Dopełniłyby one obraz ludzkiego istnienia jako pozbawionego świadomości prawdziwych problemów i napięć.

Kultura jako generator sprzecznych wartości – diagnoza Theodore’a Bramelda

Podobne poglądy w kwestii podstawowej diagnozy współczesnych sobie społeczeństw prezentował, tworzący w tym samym czasie, co Fromm, filozof edukacji – Theodore Brameld. W jego pracach można znaleźć liczne odwołania do prac psychologicznych Fromma, a także do jego poglądów społecznych i politycznych. Brameld na podstawie wyników antropologicznych badań nad kondycją kultury amerykańskiej doszedł do wniosku, że ta znajduje się w stanie głębokiego kryzysu. Jego ważnym przejawem był pewien rodzaj „schizofrenii” społeczeństwa amerykańskiego, ujawniający się równoczesnym wyznawaniem sprzecznych wartości przez jego członków, czego efektem był szereg napięć w ich codziennym życiu²². Napięcia te występowały, między innymi, między interesem własnym a interesem społecznym, między nierównością a równością, między człowiekiem zwracającym się przeciwko sobie a człowiekiem działającym dla własnego dobra²³.

Za pierwszy symptom schizofrenicznego stanu kultury amerykańskiej Brameld uznał punkt sporny toczący się w każdej jednostce i grupie społecznej. Chodzi tu o spór czy ważniejszy jest interes własny, czy interes społeczny. Konflikt ten ujawnia, że człowiek z jednej strony chce dbać o interes własny, przejawiający się przyjęciem postawy mającej na celu jak najlepszą autopromocję, autoprezentację i sukces osobisty. Ten z kolei jest przeliczany na sukces finansowy, uzyskany dzięki własnej przebiegłości i sprytowi. Taka postawa zapewnia szacunek i podziw ze strony innych²⁴.

²⁰ J. Rutkowiak, *Spoleczno-edukacyjne warunki dialogowania a neoliberalna kultura indywidualizmu*, [w:] E. Dąbrowa, D. Jankowska (red.), *Pedagogika dialogu. Doświadczenie dialogu w rzeczywistości XXI wieku*, Wydawnictwo APS, Warszawa 2010, s. 206.

²¹ Ch. Delsol, *Esej o...*, dz. cyt., s. 151.

²² T. Brameld, *Edukacja jako siła*, tłum. P. Kostyło, wstęp H. Kostyło i P. Kostyło, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014, s. 21.

²³ Tamże, s. 23.

²⁴ Zob.: T. Brameld, *Patterns of Educational Philosophy*, Holt, Rinehart and Winston, Inc, New York 1971, s. 24, [za:] H. Zielińska-Kostyło, *Rekonstrukcjonistyczne koncepcje zmiany społecznej*

Drugi symptom potęgujący schizofreniczny stan kultury amerykańskiej dotyczył wartości równości i nierówności społecznej. Ustrój demokratycznego państwa zapewniał o równości dla wszystkich obywateli. Tymczasem rzeczywistość społeczna wskazywała na drastyczne różnice w tej kwestii. Grupy defaworyzowane stanowiły bowiem większość społeczeństwa. Ich codzienna walka o przetrwanie kłóciła się z optymistyczną wizją, że każdy może zostać milionerem.

Inny kierunek ujawniający kryzysowe wymiary kultury amerykańskiej odnosi się do wnętrza człowieka. Nadrzędna jest tu diagnoza, pozwalająca odpowiedzieć na pytanie: Czy człowiek jest swoim przyjacielem, czy wrogiem? Poszukując odpowiedzi na tak postawione pytanie Brameld skupia się na kondycji psychicznej amerykańskiego społeczeństwa. Dla opisu dostrzeżonych w nim zaburzeń posługuje się terminologią medyczną z zakresu psychiatrii. W jego ocenie zaburzenia Amerykanów są typowe dla schizofrenicznej, „pękniętej” osobowości. Niebezpieczeństwo polega na tym, iż mimo jego masowości osoby z „pękniętą” osobowością nie dostrzegają swojego problemu. Człowiekowi żyjącemu w zastanej kulturze trudno obronić się przed jej wewnętrznymi sprzecznościami, które mimowolnie przyswaja jako własne. Z tego też powodu uznaje za prawie niemożliwą ucieczkę przed oddziaływaniem ciągłych napięć wynikających z akceptowania przeciwstawnych wartości społecznych oraz przed zmianą obowiązującej reguły społecznej. Dlatego za źródło „rozłamu” w człowieku uznaje kulturę. Z drugiej strony, zauważa, że człowiek poprzez swoje codzienne życie jednocześnie tę kulturę tworzy. W ten sposób nabywa cech chorobowych i przenosi je dalej, oddalając się osobiście i społecznie od zdrowych wzorców.

Podsumowanie – wnioski dla edukacji

Erich Fromm i Theodor Brameld w swoich analizach społeczeństwa dochodzą do podobnych wniosków. Obaj myśliciele uważają, że społeczeństwo amerykańskie nie jest zdrowe, gdyż ich środowisko życia codziennego jest źródłem sprzyjającym alienacji i postawom schizoidalnym. Niepokoi ich to, że człowiek nie jest świadomy, jak niebezpieczny wpływ ma na niego zastana kultura. Ten brak świadomości powoduje, że wiele osób bezwolnie poddaje się temu, co narzucają im zewnętrzne autorytety. Konformistyczne dostosowanie się do norm zastanych w kulturze powoduje, że pracujące kobiety i mężczyźni godzą się występować w roli przedmiotów. Nie reagują na zachowania pracodawców, traktujących ich jak „zawodników”, narzucając im presję czasową za pomocą terminów, w których zleconą pracę trzeba bezwzględnie skończyć. Konsekwencją patologii społecznych, charakterystycznych dla instrumentalnego zarządza-

nej poprzez edukację. Antropologia pedagogiczna Theodore'a Bramelda, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005, s. 50.

nia w sferze pracy, jest instrumentalizacja człowieka. Praca staje się źródłem dominacji przez nakazy produkcji czy nakazy zarządzania bezrobociem, które redefiniują aspiracje i projekty jednostek, przekształcając uznanie w dobro instrumentalne. Zjawisko to ujawnia proces utraty autonomii, który łączy się z przyjęciem postawy konformistycznej. Człowiek o tej orientacji mówi,

„[...] powinienem robić to co wszyscy, muszę się więc dostosować, nie różnić się «nie odstawać»; muszę być gotowy do zmiany i muszę się zmieniać zgodnie ze zmianami wzorca; nie wolno mi pytać czy mam słuszność, czy się mylę, lecz tylko czy jestem dostosowany, czy nie jestem kimś «szczególnym». Jediną rzeczą we mnie stałą jest gotowość do zmiany. Nikt nie ma nade mną władzy poza stadem, do którego należę i któremu się podporządkowuję”²⁵.

Fromm uważa, że człowiek wyalienowany rozwiązuje problemy za pomocą konformizmu. Czuje się bezpieczny, kiedy upodabnia się do innych, tak bardzo, jak to tylko możliwe. Najważniejszym jego celem jest uzyskanie aprobaty od innych²⁶. W ten sposób praca zawodowa jest procesem uprzedmiotowienia i alienacji jednostki. Uprzedmiotowienie stanowi dla niej przeszkodę dla konstruowania swojej tożsamości i rozumienia siebie z tego powodu, że skutkuje redukcją i siebie i innego do zespołu przedmiotów poddających się kontroli i manipulacji. Autentyczne uznanie siebie zostaje zniekształcone przez nieautentyczne formy uznania wytwarzane przez zarządzanie, stając się dla jednostki czynnikiem zewnętrznym, przymusem systemowym, podtrzymywanym przez relacje władzy. Działanie to powoduje, że człowiek nie potrafi, na przykład, samodzielnie zarządzać swoim czasem. Dzieje się tak dlatego, że to znaczący inni decydują za niego, w jakim terminie ma wykonać zleconą pracę. On sam nie ma tu nic do powiedzenia. W efekcie stosunki między ludźmi stają się coraz bardziej bezosobowe. Osobowość pojedynczego człowieka i jego potrzeby nie są istotne w porównaniu z osobowością prawną firmy. Firma, której wyznacznikiem działań jest wyłącznie zysk, nie potrzebuje refleksyjnie myślącego człowieka. Ten staje się elementem układanki. Jest manipulowany przez nieznaną siłę. Praca zredukowana do działania instrumentalnego nie może być miejscem uznania i samorealizacji człowieka, staje się ich przeszkodą. Uznanie siebie dokonuje się bowiem za pośrednictwem utożsamienia się z innym oraz uznania przez innego, gdzie wartość społeczna jednostki jest rozumiana jako wartość dla innych, a więc jest odnoszona do wzorów uznania, głównie wspólnotowych wartości.

Konstatacja ta wskazuje, że człowiek utracił swoją centralną pozycję, stał się narzędziem, wyobcował się od innych, a jego życie utraciło sens. Te psychologiczne skutki alienacji doprowadziły do tego, że człowiek cofa się do

²⁵ E. Fromm, *Zdrowe...*, dz. cyt., s. 150.

²⁶ Tamże, s. 191.

orientacji rynkowej, przestaje być produktywny, traci poczucie siebie, staje się zależny od aprobaty innych, ma skłonność do konformizmu, a zarazem nie czuje się bezpiecznie; jest niezadowolony, znudzony, niespokojny i większość swej energii przeznacza na próby kompensowania lub ukrywania tego niepokoju. Jest bardzo inteligentny, ale jego rozum marnieje²⁷.

Wyjaśnienia przyczyn występowania tego zjawiska należy upatrywać w instytucjach rynku pracy, korporacjach, których wielkość, złożoność i sztywność zasad funkcjonowania trzymają człowieka w „stalowym uścisku”. To zaś prowadzi do upadku zaufania i solidarności, wspólnotowej przestrzeni, w której ludzie staliby się wrażliwi na swoje wzajemne potrzeby²⁸. Brak zaufania i solidarności międzyludzkiej powoduje dezintegrację codziennego życia. Przyczynia się do rezygnacji z podmiotowego przeciwstawienia się normom obowiązującym w zastanej kulturze. Prowadzi do wycofania się z kierowania swoim życiem i wyrzeczenia się siebie. Paraliżuje aktywność sprawczą i powoduje zacieśnianie rozwoju. Jednostka jest przekonana, że jej aktywność nie ma znaczenia dla zmian dokonujących się tak w niej samej, jak i w otoczeniu. Konsekwencją takiej orientacji jest rezygnacja z własnych dążeń i oczekiwań, by spełniać oczekiwania innych osób, poddawać się biegowi wydarzeń, których z jej punktu widzenia nie można zmienić ani kontrolować. Zdaniem Fromma wybawieniem dla człowieka pozostającego w kryzysie może być akt nieposłuszeństwa. Akt nieposłuszeństwa odczytuje jako zerwanie pierwotnej harmonii z naturą. Daje początek ludzkiej niezależności i wolności, w trakcie których ludzie mogą i powinni sami odnaleźć odpowiedź na pytanie i nauczyć się, jak przekroczyć stan alienacji, rozwinąć własne siły, by zrealizować w pełni, w zgodzie z naturą i samym sobą, swoje człowieczeństwo. Jak opisuje autor:

„Człowiek przez cały czas ewoluował od jednego aktu nieposłuszeństwa do drugiego, nie tylko w tym sensie, że jego duchowy rozwój możliwy był dzięki ludziom, którzy ośmielali się powiedzieć „nie” rozmaitym potęgom tego świata, w imię swego sumienia lub wiary. Tak samo jego rozwój intelektualny zależał od zdolności okazania nieposłuszeństwa, nieposłuszeństwa wobec autorytetów, które próbowały zdławić nową myśl, oraz wobec autorytetu z dawien dawna utrwalonych opinii, które uznawały wszelką zmianę za nonsens”²⁹.

Fromm zdaje sobie sprawę, że alienacja może zakończyć się dla człowieka jego upadkiem, ale może stanowić dla niego również szansę na odzyskanie wolności, na uświadomienie sobie i doświadczenie własnych potrzeb oraz na doj-

²⁷ Tamże, s. 256.

²⁸ R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, przekł. G. Brzozowski, K. Osłowski, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2010, s. 5–6.

²⁹ E. Fromm, *Zerwać okowy iluzji. Moje spotkanie z myślą Marksa i Freuda*, przekł. J. Karłowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, s. 225–226.

rzenie do ich spełnienia, do czego niezbędna jest właśnie zdolność do nieposłuszeństwa. Pozwala mu ona opowiedzieć się za swoimi potrzebami i rozwojem w sytuacji, kiedy władza, autorytet czy inne warunki zewnętrzne stają lub pozostają z nimi w sprzeczności. Pomimo iż w akcie nieposłuszeństwa dostrzega Fromm ważny warunek rozwoju, nie znaczy to, że każdy taki akt jest dla niego oznaką cnoty:

„Jeśli człowiek może być tylko posłuszny i nie może być nieposłuszny, staje się niewolnikiem, jeśli może być jedynie nieposłuszny i nie może być posłuszny, staje się buntownikiem (nierewolucyjnym) – działa motywowany złością, rozczarowaniem, resentymentem, ale nie w imię przekonania czy zasad”³⁰.

Spostrzeżenie to wskazuje, że we współczesnej kulturze wolność człowieka jest często zagospodarowywana przez innych. Prawdziwa wolność jest zaś wartością deficytową. Deficyty te dotyczą przede wszystkim wychowania do wolności. Unormowanie wolności nie jest nigdy sprawą zamkniętą. Musi ona być wciąż na nowo poszukiwana i kształtowana. To zaś rodzi potrzebę edukacji i wychowania do wolności.

Dlatego Fromm w edukacji dostrzega najważniejszy element przemiany społecznej. Jak twierdzi, to za jej sprawą są bowiem przekazywane podstawowe ideały i wartości jednostkowe oraz społeczne. Niemniej – jak gorzko zauważa – ludzie znają doskonale najważniejsze normy i wartości życiowe, ale ich nie nauczają. Obecnie celem edukacji jest użyteczność społeczna jednostki, a nie jej rozwój indywidualny czy wydobycie z niej potencjału (zgodnie z etymologią słowa *e-ducere*, co oznacza wy-dobywać)³¹. Dzisiaj niewielu jest nauczycieli, którzy uczą swoich uczniów/studentów, jak być odpowiedzialnym za swoją przyszłość, jak być samodzielnym, odważnym, mieć siłę wewnętrzną. To dałoby im moc do kreowania własnej rzeczywistości. Toteż Fromm w powszechnej edukacji osób dorosłych oraz umiejętności krytycznego myślenia upatruje recepty na uzdrowienie społeczne. W jego ocenie myślenie refleksyjne nad samym sobą, nad sensem swojego życia, organizacją wspólnego życia społecznego oraz sposobami wprowadzania do niego dzieci, młodzieży i dorosłych może umożliwić jednostkom refleksyjne, twórcze życie zgodne z własnymi potrzebami. W tych okolicznościach rodzi się konieczność nowych sposobów myślenia o edukacji.

Na to zapotrzebowanie odpowiedział Brameld. W swojej refleksji filozoficznej wypracował nowatorską koncepcję edukacji znaną jako rekonstrukcjonizm społeczny. Przyjmując, że edukacja jest najważniejszym medium zmiany społecznej, rozwinął nowy sposób myślenia o niej. Jego zdaniem tradycyjna

³⁰ Zob.: E. Fromm, *Disobedience as a Psychological and Moral Problem*, [w:] Tenże, *On Disobedience and Other Essays*, Seabury Press, New York 1981, s. 18.

³¹ E. Fromm, *Zerwać okowy...*, dz. cyt., s. 326.

edukacja jest zbyt transmisyjna. Ludzie znieczuleni przez edukację, nie rozumieją swojej kultury, swojego życia w ich bieżącym, często problematycznym funkcjonowaniu. Trwają w kulturze jako nadanej i zadanej do dostosowania się, bez opcji jej zmieniania. Rekonstrukcjonizm przekonuje, że kultura jest żywym tworem. Spostrzeżenie to otwiera drogę do refleksji nad nią, daje poczucie możliwości wpływu na nią. Brameld podkreśla, że rekonstruowanie jakiegokolwiek elementu współczesnej kultury musi dokonywać się na drodze demokratycznych procedur i powszechnie akceptowanych zasadach życia społecznego³². Przy takich przesłankach, jak wskazuje, realizacja zmiany społecznej wymaga odpowiedniego dostosowania programu nauczania w szkołach³³. Przede wszystkim uczniowie/studenci muszą nauczyć się korzystania z metod naukowych o wiele bardziej efektywnie, niż dotychczas. Stąd też w praktyce edukacyjnej nauczyciele powinni pomagać młodym ludziom zrozumieć, jak należy korzystać z metod naukowych nie tylko w odniesieniu do nauk przyrodniczych, lecz także w życiu osobistym i społecznym³⁴. Szkoła powinna stać się ośrodkiem, w którym nieustannie są podejmowane doświadczenia, gdzie dzieci uczą się od pierwszych lat myśleć i działać naukowo, nie tylko na polu fizyki czy biologii, ale przede wszystkim na polach wszelkich relacji międzyludzkich. Problem polega na tym, że większość ludzi zwyczajnie nie wie, jak myśleć i działać naukowo w odniesieniu do rozwiązywania problemów ludzkich. Wielu przedstawicieli pogrążonej w kryzysie kultury nie wie w co wierzyć, a także co jest dobre, pożądane, celowe. Stoją oni w obliczu tak wielu sprzecznych wyborów, że często tracą pewność, co robić. Poszukiwanie nowych wartości i ich zaprezentowanie uczącym się, jak żyć to jeden z priorytetów edukacji. Życie człowieka musi bowiem być ukierunkowane i musi mieć jasno wytyczone cele. W tym kontekście głównym zadaniem edukacji jest sformułowanie, zastosowanie w praktyce, zweryfikowanie tego rodzaju celów oraz szukanie orientacji aksjologicznej. Wymóg ten jest zasadny o tyle, że świat był i jest podzielony na zwalczające się obozy, które większość swojej energii poświęcają na podtrzymywanie nienawiści między sobą oraz dążenie do wzajemnego wyniszczenia. Te antywartości często są w codziennym życiu bardziej widoczne niż wartości miłości, współpracy i twórczości. W tym kontekście, kolejnym ważnym celem edukacji jest ćwiczenie procedur demokratycznej orientacji aksjologicznej. Jest to orientacja, w ramach której człowiek wierzy w siebie, w swoją zdolność decydowania o własnym życiu oraz w możliwość kierowania sobą w relacjach z innymi ludźmi. Demokratyczna orientacja aksjologiczna sprowadza się do głębokiego przekonania, że zwykli ludzie posiadają więcej zdrowego rozsądku i właściwego osądu tego, co jest dla nich dobre, niż ktokolwiek inny. Jeśli nauczyciele nie wykształcą w sobie głębokiego zaufania do tej społecznej samorealizacji większości ludzi, to nie

³² H. Kostyło, *Zdrowie – społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 170.

³³ T. Brameld, *Edukacja...*, dz. cyt., s. 105.

³⁴ Tamże, s. 105.

może być mowa o tym, że zdołają zaakceptować demokrację³⁵. W tych warunkach autorytet nauczyciela musi zejść ze sceny. Inaczej byłby tym, który przeszkadza. Z drugiej strony, trzeba pamiętać, że ludzka racjonalność ma swoje ograniczenia. Człowiekowi potrzebne jest wsparcie i właściwe przygotowanie przez zabiegi edukacyjne. Dlatego też celem pracy nauczycieli powinno być coś więcej niż nauczanie przedmiotów ujętych w programach nauczania. Tym celem powinno być nauczanie istot ludzkich, jak być człowiekiem, jak osiągnąć poziom pełnej, bogatej osobowości będącej w zgodzie z innymi³⁶. Otwarta pozostaje kwestia oceny i analizy, czy współczesna szkoła/uczelnia jest przygotowana do tego, by swoich uczniów/studentów wyposażyć w kompetencje inne niż zawodowe. Chodzi tu o kompetencje egzystencjalne, których ludzie potrzebują, by umacniać swe codzienne życie.

Bibliografia

- Brameld T., *Edukacja jako siła*, tłum. P. Kostyło, Wstęp H. Kostyło i P. Kostyło, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014.
- Delsol Ch., *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, przekł. M. Kowalska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.
- Fromm E., *Disobedience as a Psychological and Moral Problem*, [w:] E. Fromm, *On Disobedience and Other Essays*, Seabury Press, New York 1981.
- Fromm E., *Mieć czy być?*, przekł. J. Karłowski, wyd. V zm., Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2015.
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Wydawnictwo „Vis-a-vis/Etiuda”, Kraków 2012.
- Fromm E., *Zerwać okowy iluzji. Moje spotkanie z myślą Marksa i Freuda*, przekł. J. Karłowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000.
- Fundacja Badania Centrum Opinii Społecznej, *Czas wolny Polaków*, BS/133/2010, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_133_10.PDF [dostęp: 22.04.2016].
- Furmanek W., *Humanistyczna Pedagogika Pracy. Sytuacje trudne w pracy człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015.
- Patterson J., *Suzanne's Diary for Nicholas*, Warner Books, New York 2002, [http://www.amazon.com/Suzannes-Diary-Nicholas-James Patterson/dp/0446679593](http://www.amazon.com/Suzannes-Diary-Nicholas-James-Patterson/dp/0446679593) [dostęp: 15.04.2016].
- Pluta A., *Uwarunkowania kształtowania relacji praca – życie pozazawodowe współczesnych pracowników*, [w:] R. Tomaszewska-Lipiec (red.), *Relacje praca – życie pozazawodowe. Droga do zrównoważonego rozwoju jednostki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014.
- Rutkowiak J., *Społeczno-edukacyjne warunki dialogowania a neoliberalna kultura indywidualizmu*, [w:] E. Dąbrowa, D. Jankowska, *Pedagogika dialogu. Doświadczenie dialogu w rzeczywistości XXI wieku*, Wydawnictwo APS, Warszawa 2010.
- Sadowska-Snarska C., *Koncepcja równowagi praca – życie w kontekście zmian zachodzących w sferze ekonomicznej i społecznej*, [w:] R. Tomaszewska-Lipiec (red.),

³⁵ Tamże, s. 83.

³⁶ Tamże, s. 27.

- Relacje praca – życie pozazawodowe. Droga do zrównoważonego rozwoju jednostki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014.
- Sennett R., *Kultura nowego kapitalizmu*, przekł. G. Brzozowski, K. Osłowski, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2010.
- Szlendak T., *Co się dzieje z czasem wolnym? Od codziennego znoju i odpoczynku do codzienności, w której czas eksplodował*, [w:] M. Bogunia-Borowska (red. nauk.), *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009.
- Tomaszewska-Lipiec R., *Przedmowa*, [w:] R. Tomaszewska-Lipiec, (red.), *Relacje praca – życie pozazawodowe. Droga do zrównoważonego rozwoju jednostki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014.
- Zielińska Kostyło H., *Zdrowie – społeczeństwo – edukacja. Koncepcje Ericha Fromma i Theodore’a Bramelda*, „Rocznik Andragogiczny” 2014, nr 21, <http://dx.doi.org/10.12775/RA.2014.011> [dostęp: 06.03.2016].
- Zielińska-Kostyło H., *Rekonstrukcjonistyczne koncepcje zmiany społecznej poprzez edukację. Antropologia pedagogiczna Theodore’a Bramelda*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005.